

## Samolubna pszczołka

autorka: Dorota Łopieńska - Wójcik

W cichym i pięknym zakątku sadu, wśród kwitnących owocowych drzew, ziemi pokrytej barwnymi kwiatami i soczystą zieloną trawą wyrastały jak spod ziemi kolorowe domki wielkiej rodziny pszczół. Na czele wielkiej rodziny stała matka Królowa. Chociaż jej wygląd sprawiał wrażenie surowej, jej serduszek było ciepłutkie, pełne miłości i zrozumienia. Każda z pszczół mogła zwrócić się do niej z każdym problemem i wiedziała, że zostanie wysłuchana, a Królowa Matka pomoże jej ten problem rozwiązać.

Rodzina składała się z dorosłych i dzieci, jej członkowie poświęcały czas na przyjemności i na wypełnianie swoich obowiązków. Najważniejszym obowiązkiem dużych i małych pszczół było wyszukiwanie miejsc, gdzie rosły wspaniałe, pachnące kwiaty, z których można było zebrać smaczny pyłek i nektar. Cały zebrany pyłek pszczół znosiły do jednej wielkiej spiżarni, tylko jedna mała pszczołka gromadziła swój nektar w swoim pokoju w tajemnicy przed innymi. Praca, którą wykonywały pszczoły była ciężka i bardzo odpowiedzialna, gdyż od ich pracy zależało szczęśliwe przetrwanie zimy. Bardzo szybko minęło upalne lato, jesień, zaczęły się słoty, aż w końcu spadł śnieg. Pszczoły spędzały teraz swój czas na zabawach i odpoczywał po pracowitym lecie, delektując się wcześniej zebranymi zapasami.

Pewnego dnia w ulu zapanował wielki smutek i niepokój, ponieważ okazało się, że mimo ciężkiej i owocnej pracy zapasy się wyczerpują, a końca zimy nie widać.

Sprytna pszczołka, która chowała swoje zbiory do kryjówek, nie martwiła się tymi kłopotami, ponieważ jej zapasy były nienaruszone.

Przyszła w końcu czas, kiedy zapasy ze wspólnej spiżarni skończyły się, a pszczoły zaczęły głodować. Sprytna pszczołka była radosna i zawsze najedzona, co zaniepokoiło Królową Matkę, która wezwała ją do siebie i zażądała wyjaśnień.

Przestraszona „sprytna” pszczołka wyjawiała prawdę Królowej Matce, że nie chciała swojej ciężkiej pracy poświęcić innym, tylko zachować wszystko dla siebie. Królowa wysłuchiwała pszczołki, nie rozgniewała się na nią, tylko bardzo się zmartwiła i zasmuciła tym postępowaniem pszczołki. Po długiej rozmowie z Matką Królową, pszczołka zrozumiała swój błąd - dostrzegła smutek swoich bliskich. Z samolubnej pszczołki zamieniła się w miłą i koleżeńską. Zewsząd otaczały ją roje pszczół chętnych do współpracy i zabawy. Miło było pszczołce w gronie przyjaciół, co umocniło ją w przekonaniu, że nie warto być samolubem.

